GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 128. W Sobotę dnia 3. Czerwca **1843.**

W Poniedziałek, w drugie święto Zielonych Świątek, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Maja.

N. Pan wyjechał do Pomeranii i Pruss zachodnich, a

N. Pani do Pillnitz.

Przybyli tu z Petersburga cesarsko-rossyjscy Radzcy Stanu Szczerbinin i Łabeński.

Jego Xiążęca Mość Generał-Majór i Kommendant 6téj Brigady landwerów, Xiążę Wilhelm Radziwiłł, wyjechał do Nowego-Ruppina.

Z Poznania. — Gazeta Kolońska i publiczność żali się od dawnego czasu na zaprowadzony w Prusach i przez rząd pochwalany system dozorowania, który z nieufności pochodząc nieufność wzbudza, na łono życia familijnego się wdziera, o każdém wolnomyślném słówku donosi i tym sposobem potwarz rozpościera. System ten doprowadzić musi do demoralizacyi i oburza się uczucie sprawiedliwości na samą myśl, że szczęście albo nieszczęście obywatela całkiem w ręku przedłożonego spoczywa, któremu w tak nazwanych »konduiten listen« podług swego widzi mi się każdego z podrzędnych urzędników opisać wolno.

Co do tego zażalenia miło nam jest, że obawy podobne jako zupełnie płonne uważać możemy. Dowodem tego niech będzie wyszły niedawno temu cyrkularz Ministra Spraw wewnętrznych, który rzetelność zasad administracyjnych władz naszych wyższych jasno wykazuje i wszystkie zatrwożone umysły całkiem zaspokoić zdoła. Minister ten posłyszawszy, że w narodzie rozszerza się opinia, jakoby ostrzejsze dozieranie interessów publicznych z góry było nakazane, mniemanie to stanowczo zbija, oświadczając jasno, że takowe żrozumienie rozkazów wyższych fałszywe, co większa, zamiarom rządu całkiem jest przeciwne. Wyłuszcza on wyraźnie, czego sobie rząd życzy pod względem publikowania znacznych wypadków i zjawisk politycznych, które na uwagę zasługują. Wychodzi on z téj

zasady, że obowiązkiem jego, jako Ministra Spraw wewnętrznych, jest, być zawsze zainformowanym o wszystkich ważniejszych wypadkach wewnętrznych, bądź to na polu materyalnem lub duchowem, bądź to w pojedyńczych znacznych faktach albo ważnych dążnościach opinii publicznéj, gdyż tym tylko sposobem wewnętrzny stan kraju dobrze rozpoznać, i czas wraz z jego potrzebami jak się należy ocenić potrafi. Ale z drugiéj strony tę ma zasadę, aby wiadomości takich nigdy z potajemnych, nieczystych lub niepewnyh źródeł nie czerpać, tylko z takich, po których otwartego, wolnego, bezinteresownego i prawdziwego pojęcia i wyobrażenia rzeczy spodziewać się może. Potępia więc każde sprawozdanie pochodzące od władz niższych, gdyż postępowanie takie łatwo prowadzi do systemu cenzorowania, z zamiarami jego niezgodnego, a często nawet spostrzeżenia małoznaczne przybierają pozór ważnych i ogólnych wypadków. Minister jest tego przekonania, że dążności opinii publicznéj, zdania i życzenia publiczności pod względem środków administracyjnych, udzielają się władzy bez wszelkiego nakazu dozierania, a to na drodze zwyczajnéj przez styczność z publicznością. — Co tym sposobem do władz dochodzi, wiernym jest obrazem wewnętrznych stósunków narodu, niezaćmionym fałszywemi doniesieniami, niewykrzywionym przez to, co tam ktoś podsuwa. Oświadcza, że otwartym jest nieprzyjacielem wszystkich donoszeń i wszelkiego wzierania w prywatne stósunki mieszkańców. Jest on tego zdania, że chcąc posiadać zaufanie, takowe wzbudzić należy, wzajemne zaufanie pomiędzy rządem a narodem za konieczną mając podstawę rządu. Sam Monarcha zaufanie takowe za rzecz główną uważa. W państwie, jakiem są Prussy, nie potrzeba téż skrytych badań i doniesień: dla tego téż życzeniem jest ministra, aby wszelkiemu nieporozumieniu i błędnemu pojmowaniu zasad administracyjnych stanowczo zapobiedz. Zdaniem naszém jest, że otwarte takie i wolne wyznanie naszego Ministra Spraw wewnętrznych najlepszym będzie środkiem do uspokojenia wszelkiéj obawy i wzbudzenia zaufania do rządu.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Maja.

Moniteur parisien zbija dziś pogłoskę jakoby niepomyślne wiadomości doszły z Afryki. Poczta stamtąd nie nadeszła jeszcze.

Kolonizacya Algieryi głównym była przedmiotem wczorajszych obrad w Izbie Deputowanych. Rozprawy takiego wreszcie nabrały ognia, że P. Thiers, który dotychczas jeszcze ust nie był otworzył, widział się nakoniec spowodowanym przemówić słów kilka za rozszerzeniem panowania Francyi w Algieryi. Szczególnie zasługuje na uwagę to miejsce w krótkiéj zresztą mowie Pana Thiersa, w którém powiada, że Izba nie powinna nadto skąpić pieniędzy, kiedy idzie o powiększenie siły zbrojnéj w Afryce, bo w razie wojny gotowe tam bedą legiony do użycia ich w Europie. Widać stąd, że Pan Thiers mówił to przejęty wrażeniami wojennych czasów Cesarskich, nad których historyą obecnie tak pilnie pracują. Obrady względem nadzwyczajnych kredytów dla Algieryi zakończą się jutro. — Pozostaje się teraz jeszcze tylko do zbadania rozdział tyczący się wystawienia portu w Algierze. Nad tym samym przedmiotem obradowano już dwa razy na przeszłych posiedzeniach i zawsze dosyć uporczywie. Słychać, że tą razą zamyśla lewa strona stanowczo zaczepić ministra wojny i ministra robót publicznych.

Z dnia 26. Maja.

Izba Deputowanych na posiedzeniu dzisiejszém projekt do prawa względem kredytu supplementarnego dla Algieru większością 181 głosów przeciw 70 przyjęła.

Dzisiaj odebrano tu wiadomości z Algieru po d. 18. m. b. które wszelako nic nowego nie obejmują. Pogłoska przedwczoraj krążąca o niepomyślnéj wyprawie Generała Baraguay d'Hilliers wykazała się być zupełnie płonną.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Maja.

O'Connell coś zaczyna tchorzyć. Opuściwszy bowiem parlament z narzekaniem, że niemożna się po Anglii żadnéj pomocy dla Irlandyi spodziewać, i poruszywszy wszystkie prawie sprężyny dla rozerwania Unii, na raz teraz występuje z projektem, zrobienia adressu

do angielskiego narodu. W tym adressie mają być osiem punktów podane, które gdy swój osięgną skutek, jedna po drugiéj części zwolenników jego, jak się sam wyraża, odpadać zacznie od niego, tak że on sam przyjdzie w końcu do takiéj niemocy, w jakiéj go torysowie widzieć pragną. To nagłe oświadczenie wprawiło repealów dublińskich w nadzwyczaj wielkie zadziwienie i gniew, a to w miarę jak który seryo o téj rzeczy myślał i swemu zawierzał naczelnikowi. Żaden jednak dotąd nieśmiał niechęci swéj głośno wynurzyć. Przemiana ta O'Connella tém jest dziwniejsza, że wraz po oświadczeniu publiczném Biskupa rzymsko-katolickiego z Ardagh za repealem nastała. Spodziewać się należało, że czynny udział duchowieństwa jego współwyznawców, obiecany tak energicznie przez owego prałata, tém bardziéj pobudzi O'Connella do postępowania na wytkniętéj drodze. Ale kto wie, toć to może właśnie jest, co go od dalszego czynu odstraszyło. Lubo ksiądz ten nic jeszcze o przyczynach religijnych nie był prawił, które go i drugich prałatów spowodowały do wzięcia udziału w ruchu tak nieprzyjaznym rządowi, to jednak łatwo być mogło, że O'Connell zląkł się, aby przez wmieszanie się księży do repealu nie wybuchła wojna religijna. Takie wmieszanie się duchowieństwa zupełnie nie było na swém miejscu, bo ucisk pod którym przedtém kościół jęczał katolicki już dawno zniesiono, katolicy nie potrzebują teraz jak dawniéj dawać dziesięciny duchownym protestanckim, przeciwnie nawet, teraźniejszy rząd nadto wprowadził system uczenia w szkołach zupełnie dla katolików odpowiedni, a bronienie i utrzymanie jego zniechęciło rządowi wielu takich, którzy dotąd byli naturalnemi jego zwolennikami, i zrobiło nawet ich nieprzyjaciołmi gabinetu. Irlandya nie potrzebuje nic innego obecnie, jak pokoju, aby się stać bogatym i szczęśliwym narodem. Tak jak teraz nikt na to nie szemrze, że zboże i bydło prawie wszystkie do Anglii wywozi i tam spienięża, tak téż potém nikt nie będzie przeciw temu, aby się współubiegała z naszemi fabrykantami, trzeba tylko wprzody przez ciągły pokój zachęcić kapitalistów do zakładania w niéj fabryk i korzystania z taniości tamtejszych robotników. Gdyby się zaś Irlandyi miało udać oderwać się od Anglii przez utworzenie własnego rządu, to w razie takim uważanoby ją téż za państwo obce. Musiałaby utrzymywać wtenczas ministeryum, własne wojsko i marynarkę; a to wszystko sprawiłoby więcéj podatków, jak są te, które Irlandya dziś do skarbu publicznego przynosi. Niedola jaką cierpi kraj ten nie jest tego rodzaju, aby trwania jéj życzyć mogła Anglia. Ubóstwo i niemoc zarobkowania tamtejszego ludu pospolitego jest główną przyczyną pauperizmu na jaki jesteśmy sami wystawieni; bo massy naszych ubogich w wielkich miastach składają się właśnie z wychodźców irlandzkich. Oprócz tego gdyby Irlandya była zamożniejszą, przynosiłaby daleko więcéj w podatkach kassie powszechnéj i pomnażałaby siły narodowe; z resztą nieznam żadnego prawa zabraniającego temu ludowi miewania udziału w czynnościach handlowych angielskich.

O'Connell ciągle objeżdża Irlandyą. W zeszły poniedziałek odbył on wielkie zgromadzenie repealów w Cork, na które 500,000 ludzi się zebrało. Ztamtąd zwrócił się do Cashel. Arcybiskup katolicki w Dublinie w okólniku do duchowieństwa dyecezyi swéj oświadczył, że w zabiegach repealu udziału nie ma, i podwładnemu swemu duchowieństwu radzi, żeby się podobnie od wszelkiego w tém udziału wstrzymywało. W Irlandyi w przyszłym miesiącą 25,000 wojska będzie zgromadzonego. Za ostatniego Lord-Porucznika, mianowanego przez Whig-ministeryum, w roku 1841. liczba wojska w Irlandyi tylko 12000 wynosiła.

Manchester onegdaj znowu widownią był zaburzeń groźnych dla tego, ponieważ pospólstwo i wojsko z policyą się ścierało. Powodem do tych niespokojności była bijatyka między dwoma Irlandczykami dnia 22. m. b. na ulicy publicznéj. Policya chciała ich rozłączyć, na to gromada żołnierzy 15go pułku zezwolić nie chciała, motłoch połączył się z wojskiem i dopiéro po trzykrotném, mężném natarciu policyi udało się 5 przywódzców z pomiędzy wojskowych aresztować. Sędzia pokoju skazał przydybanych żołnierzy na umiarkowaną karę pieniężną i rozumiano już, że się wszystko na tém skończy, gdy onegdaj popołudniu około 60 żołnierzy na czele wielkiéj gromady włóczęgów i próżniaków do gmachu policyi na Oldham-Road pociągnęło i oświadczając, że się po-

mścić muszą kary kollegów swoich, na policyantów nacierać zaczęło. Liczba żołnierzy wzrosła do 200, a ponieważ i pospólstwa coraz więcéj przybywało, policya mimo otrzymane wzmocnienie w wielkiémby była niebezpieczeństwie, gdyby po wyłamaniu już wszystkich okien i drzwi, dwie kompanie 15go pułku pod Majorem Smith w pomoc jéj nie przybyły. Żołnierze i motłoch rozpierzchli się i hersztów zaburzenia ujęto. Odtąd spokojność przywrócona. Pułk 15. składający się po większéj części z młodych żołnierzy, w koszarach zamknięto. Kilku policyantów ciężkie rany odniosło.

Z Oxfortu donoszą, że Wicekanclerz uniwersytetu komissyą przeciw kacerzom ustanowił w celu wyśledzenia prawdy albo fałszu przypisanego Doktorowi Puzey oświadczenia, że przyjął wiarę rzymsko-katolicką.

— — Limerick-Chronicle donosi, że O'Connell nie wyjedzie z Irlandyi przed 10tym Czerwca, aby zasieść w Parlamencie. Wysyłają wciąż wojsko do Irlandyi. Jeden batalion żołnierzy morskich i jeden oddział artyleryi otrzymały rozkaz, aby były w pogotowiu do Irlandyi.

Dzienniki ministeryalne głoszą, że są upoważnione do oznajmienia, iż o rozgłoszonéj przez dublińskie dzienniki podróży Królowéj do Irlandyi, nic u dworu nie wiedzą; a najmniéj da się już teraz mówić o czasie tych odwiedzin, które od różnych okoliczności zależą.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 18. Maja.

Z listu odebranego dowiadujemy się, że 20. Maja został sejm w Presburgu przez Cesarza mową łacińską otworzony. Przedłożono stanom osiem królewskich propozyi, tyczących się pomiędzy innémi rewizyi prac nieukończonych przeszłego sejmu (do czego należy pytanie o prawie nabywanie gruntów przez nieszlachtę, jakoteż ustawa tycząca się obopolnego stanowiska rozmaitych wyznań) środków zapobiegających burdom przy wyborach w Komtiatach; daléj jest mowa o uwzględnieniu skarg miast o ograniczenie ich prawa reprezentacyi, o poprawie systemu kredytowego, i o podniesieniu handlu.

Z dnia 21. Maja.

Jego Ces. Mość zamyśla wracać do Wiednia nie jak wprzody ułożono lądem, lecz na statku parowym »Wiedeń.« Pomiędzy podanemi sejmowi przez Komitaty postulatami te są obecnie najważniejszémi: prośba o ograniczenie królewskiego veto w ten sposób, żeby wniosek, który przyjętym będzie dwa razy przez Izbę Magnatów i deputowanych ma zyskać moc prawną; daléj prośba o połączenie Siedmiogrodzkiéj ziemi z Węgrami, wniosek o wolność druku i mowy, i ustanowienie gazety li tylko sejmowéj. Niektóre Komitaty żądają prócz tego wcielenia Galicyi, inne oddalenia z wojska Węgierskiego cudzoziemców i zatrzymania go w kraju, zniesienia ordynacyi i majoratów, i podniesienia języka madziarskiego.

Serbia.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 16. Maja.

Sprawozdania nadeszłe pocztą zwyczajną aż do 10. Maja uwiadamiają nas, że Pan Buteniew z swéj do Brussy przedsięwziętéj przejażdki 8. t. m. wrócił do Konstantynopola, i że Pan Liewen gotuje się do wyjazdu do Serbii, w którym to kraju nic dotąd nowego się niestało. Podług mowy Konsula rossyjskiego w Semlinie, nie może prośba Wutsitcza i Petroniewicza o pozwolenie zabawienia się w kraju aż do nowego wyboru Xięcia, innego otrzymać skutku, jak ten, że Hafiz Basza otrzyma obostrzony rozkaz oddalenia ich z granic ojczystych w przeciągu 24 godzin, ponieważ Porta zobowiązała się do tego wyraźnie Rossyi. Generałowi Liewen w porozumieniu z Hafiz Baszą poruczono urządzenie i prowadzenie sprawy nowego wyboru. Pan Waszenko ma być odwołanym i otrzyma innego następcę, a to dla tego, że się skompromitował, jak mniemają, dawniéj intrygami przeciw Xięciu Miłoszowi; tymczasem Waszenko rozgłasza teraz wszędzie, że rząd rossyjski nietylko nie będzie miał nic przeciw wyborowi Xięcia Miłosza, ale że nawet chętném bardzo na to spoglądać będzie okiem; Austrya równie sobie też życzy mieć tego Xięcia na tronie Serbii, z czego wypada, że przynajmniéj pięć szóstych serbskiego narodu głosować będzie za Miłoszem, który przez 25 lat szczęśliwie rządził krajem a którego oddalenie dało hasło do ciągłych rozruchów i po-

litowania godnych nieporozumień. — Młody Xiążę Michał, jak słychać, uda się do Wiednia, zkąd po Europie podróżować zamyśla. — Xiężna Lubicza leży na wodną puchlinę chora w Neusatz.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dnia 28. z. m. pomiędzy 7. a 8. godziną wieczorem przejechał fornal jakiś dworski dwuletnie dziecko właściciela Walentego Przybylskiego na Zawadach. Pokaleczył je tak mocno, że w dwie godziny umarło.

(Z Tyg. Petersb.)

NOWE DZIEŁA.

(Dokończenie.)

Artykuł o starożytnych kamieniach w Dźwinie zbogaca ubogą dotąd skarbnicę archeologii krajowéj. Spodziewamy się, że Rubon otworzony zostanie, stósownie do prośby Hrabiego E. T. na skład pojedyńczych odkryć w tym przedmiocie, albo raczéj że będzie kanałem, którym do głównego zbioru dochodzić mogą. Na osobnego pracownika około archeologicznych odkryć, wyzwał się Hr. Eust. T...., który w świeżo ogłoszoném dziele »Rzut oka na źródła archeologii krajowéj, Wilno 1842. in 4°« opisał dotychczasowe owoce swych śledzeń, dołączył tablicę znalezionych zabytków i obiecał zrobić to samo względem tych, które późniéj sam zgromadzi, lub które mu od drugich udzielone zostaną. Nic chwalebniejszego jak takowe podejmowanie prac specialnych i nakładanie osobnych publikacyi dla pojedyńczéj gałęzi nauk. Znani mężowie, którzy z własnéj chęci zostają ogniskiem zatrudnień i poszukiwań w danym przedmiocie, spełniają u nas funkcye towarzystw uczonych. Cześć więc ich obywatelskiéj gorliwości! Zostaje tylko do życzenia, ażeby publiczność okazała z swéj strony spółdziałanie. Na całéj przestrzeni naszego kraju rozproszone są po domach i rękach zabytki starożytności, które w téj pojedyńczości są całkiem bez celu, bez użytku i bez znaczenia. Nie pojmuję tego rodzaju zazdrości, któraby przeszkadzać miała złożeniu ich do większego zbioru. Przynajmniéj dostarczenie opisu i rysunku jest prawie powinnością. Codzień też przypadek sprowadza gdzieś odkrycia; doniesienie o tém szczegółowe obróciłoby je na korzyść nauki. Postosowanie wielkiéj liczby takowych wiadomości przywiodłoby do wniosków, których nikt z jednéj lub kilku danych niewyprowadzi. Dla tego konieczną jest rzeczą, ażeby każdą, najmniejszą cząstkę zlewać do wielkiego ogółu, a najstósowniéj powierzać to gorliwemu i światłemu autorowi »Rzutu oka na źródła archeologii krajowéj.« Dla tego użyteczną rzeczą byłoby, ażeby tak on, jako też wydawca Rubona, ogłosili swój adres, bo gdzie się obejść można bez opieszałéj drogi księgarskiéj, tam każda inna lepsza. Należałoby także ażeby Hrabia E. T. napisał wyraźną w tym przedmiocie odezwę, i powtórzył ją od czasu do czasu, bo już to pewna, że kiedy nawet chcemy co zrobić, to jeszcze się ociągamy.

Z wielką też przyjemnością znaleźliśmy w Rubonie: »Rzut oka na Inflanty polskie.« Wyznaję ze skruchą, że piérwszy namiętniejsze miałem wyobrażenie o téj prowincyi, która właśnie od niedawna, z powodu swéj literackiéj działalności, tak nas żywo obchodzić zaczyna. Dziękujemy Panu J. Platerowi za tę ogólną statystykę, ale spodziewamy się, że jest tylko wstępem do szczegółowego pod względem obyczajowym, historycznym, podaniowym i malowniczym, opisu. Chcemy poznać Inflanty dawne i teraźniejsze. Rubon niezdoła mieć interesowniejszych artykułów jak z takowéj treści.

Znamy już z Tygodnika niektóre Postrzeżenia i Sądy Pana Alexego Horodzieńskiego. Są one nieraz bardzo dowcipne, ale tą razą poznajemy go jako poetę. Dawno nie czytałem dobréj elegii w rodzaju niegdyś znajomym. — Oto znow ona. Uczucia spokojnego smutku, mądrego umiarkowania; a wszystko w obrazach miłych, łagodnych, gdzie szczególniéj trafność i żywość przymiotników stanowi poetycki strój stylu: »powonna odzież błoni, lubieżny rozłog młodéj smugi, strug rozhasana powódź i t. d.« To podobno jest przypomnienie (powabne dziś urokiem nowości) klassycyzmu, które nas ujęło w Panu Spasowskim. »Pielgrzym Marysi« jest romans nie bez zalet tkliwości i barwy, wyznaję jednak, że tą razą z oddziału poezyi najwięcéj mnie zajął wyjątek z dramatu »Przesilenie dnia z nocą.« Czekam z największą ciekawo-

ścią końca, nie śmiem bowiem nawet powiedzieć kogo mnie przypomina zakrój tego dramatu, dziejącego się w sferze fantastycznej, ale prowadzonogo z dziwną swobodą i wielką naturalnością?... Nie powiem kogo, bo boję się powiedzieć za wiele, ale to pewna, że przynajmniéj w tym pierwszym akcie jest duch dramatycznego utworu, jakiego w bardzo rzetelnych i bardzo historycznych dramatach polskich nie widywałem. Podobno pomyliłem się grubo, twierdząc, że żaden z braci Grzymałowskich nie jest poetą?... Krótki nawet Prolog ma kolor i tchnie tym pojęciem fantastyczności gminnéj, które we mnie myśl szczególnego podobieństwa jeszcze wzmaga.

Dalszy ciąg Pamiętników Księdza Jordana, Jezuity, coraz wyraźniéj objawia romans na wielką skalę. Pomimo wszystko co było powiedziano, to jednak pewna, że ubogi u nas niezmiernie ten oddział literatury. Właściwy romans historyczny nigdy może nie był dobrze pojęty, a zapewne nigdy dobrze wykonany z domowéj treści. Zasługuje więc na największą uwagę praca Pana Bujnickiego. W wyjątkach, które mamy przed oczyma, interes ciągle się wzmaga. Czujemy, że największą trudność dla autora stanowi charakter Roazy, którą może bez lekkiego odstąpienia od prawdy, nie możnaby wyobrażać tak rozwinioną moralnie i ukształconą, lecz inaczéj jakże jéj rolę utrzymać!.... Samo jéj położenie na stopie równości w domu rodziców Jordana, wymagałoby może tłumaczenia, które wszakże dać łatwo, nastając w stósownem miejscu na znaczenie charakteru rodziców chrzestnych w staropolskich obyczajach. Zresztą rozwija się tutaj wybornie figura wesołego Lamontagne; wybornie i bardzo naturalnie osoba Cyganki. Co zaś w téj części godne największéj uwagi, to cały ustęp kampanii Szwedzkiéj. Widzimy jak na dłoni wyprawę sędziwego Gąsiewskiego i jego syna, a nie są to suche, z kroniki wycięte opisy, ale prawdziwe dzieło sztuki: ciąg obrazów z rodzaju batalii; stanowiska, marsze, bitwy, place boju i t. p.

Z wyjątków z zielnika P. Wyżyckiego dowiadujemy się z przyjemnością, że ten światły i gorliwy Białoruski obywatel, gotuje dla swych spółziemian zielnik gospodarskich i fabrycznych roślin. M. Gr....

Teatr polski w Poznaniu.

W poniedziałek dnia 5. Czerwca po raz pierwszy: komedya przez Alexandra Hrab. Fredra napisana w 3ch odsłonach, »Mąż i Żona.« — Za końcy komedy-opera w jednéj odsłonie: „Zachód słońca.«

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipoteczneéj dóbr Rosnowa, pow. Poznańskiego, zapisana jest w Rubr. III. Nr. 1. protestacya de non intabulando dla Ur. Anny z Mielżyńskich, rozwiedzionéj Gajewskiéj, powtórnego ślubu Mycielskiéj, względem summy dotacyjnéj 100,000 złotych polskich, na mocy zapisu reformacyjnego przez Bonawenturę Gajewskiego małżonka jéj w grodzie Poznańskim na dniu 27. Lipca r. 1787. zeznanego, a to w skutek rozrządzenia z dnia 28. Października r. 1797., przy któréj to protestacyi dalsza protestacya dla Józefa i Anonymy rodzeństwa Gajewskich względem 100,000 złotych, im przez Annę zMielżyńskich, powtórnego ślubu Mycielską, układem z dnia $\frac{29.\ \text{Maja}}{29.\ \text{Czerwca}}$ 1794. wyznaczonych, a na poprzednią summę dotacyjną assygnowanych, w skutek rozrządzenia z dn. 30. Października r. 1799. zanotowaną została. Protestacya na ostatku pomieniona została następnie na mocy wyroków, ogłoszonych na dniu 8. Września r. 1800. i 26. Czerwca r. 1801. dla Józefa i Anonymy rodzeństwa Gajewskich jako rzeczywisty dług realny, w skutek rozrządzenia z dnia 5. Sierpnia r. 1805. subintabulowaną.

Józef Gajewski odstąpił połowę na niego przypadającą 8333 Tal. 10 sgr. podług cessyi z dnia 21. Czerwca r. 1820. Józefowi Ożegalskiemu, a tenże ustanowił testamentem, ogłoszonym na dniu 27. Lutego r. 1823. spadkobiercami swemi, Józefę z Rudnickich swą małżonkę, oraz Franciszka, Szczepana i Emilię, dzieci swoich, z których ostatnia Emilia zamężna Chłapowska, pretensyą rzeczoną, mocą działów z dnia 15 Czerwca r. 1840. jako wyłączną własność nabyła. Pretensya pomieniona ciąży zarazem dobra Choyno oddziału I. i II. i Stwolno.

Przy podziale summy kupna dóbr Rosnowa r. 1827. w subhastacyi koniecznéj sprzedanych uczyniono zarzut, iż dokument na pretensyą niniejszą złożony jest niedokładnym, ponieważ układ z dnia $\frac{29\ \text{Maja}}{29.\ \text{Czerwca}}$ r. 1794. z notą zaintabulowania sposobem protestacyi pretensyi téj, zaginął, dla czego summa na pomieniony kapitał przypadająca 8333 Tal. 10 sgr. do massy specyalnéj wziętą. Wzywają się przeto teraz wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, dzierzyciele, lub jakokolwiek umocowani, pretensyą do wzmiankowanéj massy specyalnéj mieć mniemają, aby się z takowémi najpóźniéj w terminie

dnia 6. Września 1843. zrana o godzinie 10. przed Ur. Ziołeckim, Referendaryuszem w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym, pod uniknieniem prekluzyi zgłosili i dowody na poparcie praw ich służące podali.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. I. Wydziału.

Nauka pływania dla tutejszego garnizonu rozpocznie się w pierwszych dniach miesiąca tego. Podpisana Dyrekcya upoważnioną jest i na tegoroczni kurs otworzyć jednocześnie dotychczasowy prywatny zakład pływania dla osób prywatnych. Gimnaziści i inni uczniowie szkolni, tudzież cywiliści, chcący mieć udział w rozpoczynającym się kursie nauki pływania, kontynuować przeszłoroczną naukę, lub też pływać pod pewnym dozorem, niech od dnia jutrzejszego począwszy, jednakże tylko od wpół do 7. do 7. godziny rannéj zgłaszają się w domu pod Nrem 54. ulicy Garbarskiéj (na 2gim piętrze), gdzie za opłatą należytości odbierać będą bilet, na kurs tegoroczni ważność mający. Bez biletu nikt przystępu mieć niebędzie. Nadmienia się wreszcie dla zaspokojenia troskliwości rodziców i opiekunów, iż zakład o wszelkie, ile tylko można, bezpieczeństwo i dozór starać się będzie.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1843.

Ustanowiona Dyrekcya zakładu pływania.

Titz,	*Hohberg I.*,
Porucznik i rachmistrz 18. pułku piechoty.	Podporucznik w 18tym pułku piechoty.

OBWIESZCZENIE.

Posiedzicieli listów zastawnych Wgo X. Poznańskiego zawiadomiamy niniejszém, iż losowanie listów zastawnych tak cztero jako też i 3½-procentowych, w terminie Bożego narodzenia r. b. do funduszu umorzenia potrzebnych, odbędzie się w dniu 16. Czerwca r. b., i że spis wylosowanych listów zastawnych dnia następnego w lokalu naszym urzędowym, dnia trzeciego zaś po losowaniu na giełdzie berlińskiéj i wrocławskiéj wywieszony będzie, a to aż do ogłoszenia ich przez pisma publiczne.

Poznan, dnia 31. Maja 1843.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Zabawa kasyna Poznańskiego polskiego odbędzie się w dniu 6. Czerwca nie w Nowym Młynie, ale w ogrodzie Kubickiego na nowych ogrodach.

Dyrekcya polskiego kasyna poznańskiego.

AUKCYA.

W środę dnia 7. Czerwca i dni następnych przed południem od 10. do 1. a z południa od godziny 3. do 6. w kamienicy P. Beutha na dole (przedtém Hôtel de Warschau) przy Wrocławskiéj ulicy, sprzedawane będą najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie drogą publicznéj licytacyi około 1500—2000 butelek czerwonych i białych win Reńskich, 500 butelek prawdziwego szampańskiego wina, 500 butelek prawdziwego rumu Jamaikskiego, 60 tuzinów flaszeczek prawdziwéj kolońskiéj wody, tuzinami i półtuzinami; niemniéj 50,000 sztuk Hamburskich i Bremeńskich cygarów, różnego gatunku, w ¼ i $\frac{1}{10}$ skrzyneczkach; tudzież 150 sztuk Saskiego płótna, bielonego, sztuka po 90 Berlińskich łokci, jako też szerokie płótno Creas po 52 Berlińskich łokci, z fabryki po zmarłym P. Heinrich z Ohlsdorf pod Zittau i 5 do 6 tuzinów różnych dużych chustek na szyję.

Przed południem sprzedawane będzie płótno i woda Kolońska, a z południa wino, rum i cygary.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator

Nowo wydrukowane wykazy przychodzących i odchodzących poczt przedają się po 3 sgr. w Kantorze intelligencyjnym (na poczcie).

W niedzielę d. 4. m.b. koncert ogrodowy na Szelągu, początek o godzinie 4. z południa. W poniedziałek dnia 5. początek 6. koncertu abonamentowego o godzinie 5. po południu.

Świeże wody mineralne tegorocznego czerpania, jako to: Salzbrunskie, Kudowskie, Selterskie, Maria Kreuzbrunn, Pillnau i Seidschütz gorżkie źródło, Egerskie, Kissinger, Emskie, Pyrmontskie, Wildunger i Adelheidsbrunn otrzymałem i sprzedaję takowe tak w całkich skrzyniach jako też pojedyńczo za umiarkowane ceny.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1843.

T. Kaczkowski; Szeroka ulica.

Przeszanownéj Publiczności donoszę najuniżeniéj, iż w tutejszém mieście obrałem sobie mieszkanie jako rzeźbiarz i pozłotnik, i że mam na przedaż skład własnéj roboty pomników, ozdób drzewnych i kamiennych, barrocoram, lisztw złocistych, pająków, kandelabrów, drążków do gardyn i wiele innych im podobnych rzeczy. — Polecenia i obstalunki wszelakie nie tylko najpunktualniéj dobrze i gustownie, resp. wedle wskazówki rysunków wykonywać będę, ale oraz przyrzekam najumiarkowańsze ile można ceny i upraszam o zaszczycanie mnie zaufaniem.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1843.

T. Goldbaum, ulica Zamkowa Nr. 2.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności donoszę najuniżeniéj: iż dnia 6. m. b. znowu do Poznania przybędę i przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 36., naprzeciw zegara pocztowego, mieszkać będę.

G. F. Selle, krawiec z Berlina.



Król. Pruskie głównie koncessjonowane

Gymnase Equestre

Edwarda Wollschläger

w cyrku przed strzelnicą.

W niedzielę dnia 4. Czerwca: wielkie widowisko, w którém po raz pierwszy: »Awantury rycerza Donkiszota« powtórzone będą.

W poniedziałek dnia 5. Czerwca dwie reprezentacye dane będą; pierwsza o saméj godzinie 4½, druga o godzinie 7½.

W tym tygodniu zakończą się widowiska.

Drugi transport **najlepszych nowych śledzi,** jako też najlepszego, tłustego, wędzonego **Elbskiego i Wezerskiego łososia** odebrał znowu i poleca **nader tanio**

B. L. Präger,

Wodna ulica Nr. **30.** w domu imienia Ludwiki.

Małą ilość prawdziwych Manilla-cygarów otrzymał i poleca

J. G. Treppmacher,
przedtém St. Sypniewski.

Skład na wełnę.

Zawiadamiam Wnych interessentów, iż posiadam dogodny **skład na wełnę** przy ulicy Wrocławskiej pod Nrem 14., który po zajęciu lokalu już na 400 Cent. jeszcze znajduje się miejsce na 1000 Cent., jakoli remiza na 30 sztuk baranów, które szczegółowo są do wynajęcia.

Batkowski.

Mój pod Nr. 29. na Grobli położony śpichlerz, obejmujący 3 sypania i remizę, jest od Ś. Michała roku bieżącego na rok jeden lub kilka lat do wynajęcia. Poznań dnia 25. Maja 1843.

C. Treppmacher.

Świeżego Limburskiego séra śmietankowe, sztukę po 5 sgr.; najlepszych nowych śledzi, lecz nie nowemi przysposobionych, w bardzo miernéj cenie; 300 skrzynek cytryn i 150 skrzynek apelcyn z wolnéj ręki u mnie dostać można, setkami i tuzinami za błahe ceny; najprzedniejszéj oliwy Prowanckiéj kwartę po 20 sgr.: świeżych słodków (sardeli) funt 6½ sgr., świeżych sardines à l'huile; przewybornego tłustego wędzonego łososia nader tanio; świeżych minogów, marynowanych węgorzów, marynowanego jesiotra także u mnie dostać można; tudzież włoskich makaronów funt 6½ sgr, świeżych marynowanych i suszonych trufli, jako téż marynowanych smardzów.

Józef Epfraim; Wodna ulica Nr. 1.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 4. Czerwca 1843. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 26. Maja do 1. Czerwca 1843.				
			urodz. się		umarło		ślub wzięło par
	przed południem.	po południu.	chłopców	dziewcząt	plei męsk.	plei żeńsk	
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski.	— —	3	—	2	1	—
Dnia 5. Czerwca	- Pr. Amman.						
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Kan. T. Kiliński.	— —	4	—	4	1	2
Dnia 5. Czerwca	- Dziek. Zeyland.						
W kościele S. Wojciecha . . .	- Mans. Celler.	— —	—	—	2	2	—
Dnia 5. Czerwca	Tenże.						
W kościele Ś. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	6	1	6	4	3
Dnia 5. Czerwca	Tenże.						
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Regens Pohl.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
Dnia 5. Czerwca	- Praeb. Grandke.	- Pr. Amman.					
W klasztorze Dominikanów . .	- Praeb. Stamm.	Kleryk Jankowski.	—	—	.	—	—
Dnia 5. Czerwca	Tenże.						
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kler. Basiński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	3	3	7	—	2
Dnia 5. Czerwca	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.					
W kośc. ewaniel. Ś. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	3	1	2	—	—
Dnia 5. Czerwca	Tenże.						
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	2	3	—	—
Dnia 5. Czerwca	Kazn. dyw. Simon.						
		Ogółem . . .	19	7	26	8	7